

Rafał Dajbor: Mistrzowski team Stanisława Barei

Uznawany dziś za wytrawnego tropiciela absurdów rzeczywistości PRL-u, a przy tym – za mędrca, który wyśmiewając Polskę Ludową jednocześnie chłostał swoim satyrycznym biczem nie tylko ówczesne czasy, ale w ogóle – odwieczne przywary Polaków, Stanisław Bareja w czasach, w których żył i tworzył bywał lekceważony nie tylko przez recenzentów, ale i przedstawicieli środowiska aktorskiego – pisze Rafał Dajbor w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Bareja. Kolory szarości”.

Gdy spojrzymy na aktorów, którzy zagrali główne role męskie w filmach Stanisława Barei, wyraźnie utworzy nam się lista jego aktorskich ulubieńców. Swoisty mistrzowski team złożony z tych, na których Stanisław Bareja zawsze mógł liczyć. I tak w debiutanckim „Mężu swojej żony” (1961) rolę główną zagrał Bronisław Pawlik (1926-2002). W „Żonie dla Australijczyka” (1963) i serialu kryminalnym „Kapitan Sowa na tropie” (1965) – Wiesław Gołas (1930-2021). W „Przygodzie z piosenką” (1968) – Bohdan Łazuka. W komedii „Poszukiwany poszukiwana” (1972) rolę główną kreował Wojciech Pokora (1934-2018), w „Nie ma róży bez ognia” (1974) – Jacek Fedorowicz, w „Brunecie wieczorową porą” (1976) i „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz” (1978) – Krzysztof Kowalewski (1937-2021), wreszcie w „Misiu” (1980) – Stanisław Tym. Z tej listy wyłamują się jedynie dwaj aktorzy – grający bandytę Romana Jacenkę w kryminale „Dotknięcie nocy” (1961) Jerzy Kozakiewicz (1929-2006 – powtórnie zagrał u Barei jeszcze tylko jeden raz, w serialu „Zmiennicy”) oraz Daniel Olbrychski, wykonawca roli głównej w „Małżeństwie z rozsądku” (1966), który już nigdy później z Bareją nie pracował.

Określenie tychże aktorów mianem artystów, na których Bareja mógł liczyć, zostało użyte nie bez kozery. Uznawany dziś za wytrawnego tropiciela absurdów rzeczywistości PRL-u, a przy tym – za mędrca, który wyśmiewając Polskę Ludową jednocześnie chłostał swoim satyrycznym biczem nie tylko ówczesne czasy, ale w ogóle – odwieczne przywary

Polaków, Stanisław Bareja w czasach, w których żył i tworzył bywał lekceważony nie tylko przez recenzentów, ale i przedstawicieli środowiska aktorskiego. Jerzy Bończak wspominał, że gdy – jako aktor Teatru Rozmaitości w Warszawie – przyjął rolę w „Misiu”, koledzy obecni w teatralnym bufecie po jego rozmowie z kierownictwem produkcji filmu, usiłowali mu wmówić, że granie u tego reżysera mija się z celem. Barbara Bursztynowicz w jednym z wywiadów mówiła, że do odrzucenia roli w filmie Barei namówiła ją jej profesor ze szkoły teatralnej, Aleksandra Śląska twierdząc, że granie u tego reżysera nie rozwija aktora artystycznie.

O ile Bareja miał swych ulubionych aktorów-mężczyzn, do których wracał, o tyle – jeśli chodzi o główne role kobiece – to jedynie w latach 60. miał „swoją” gwiazdę, którą obsadzał z filmu na film. Była to Elżbieta Czyżewska (1938-2010), która grała w „Mężu swojej żony” (choć nie główną rolę kobiecą – tę kreowała Aleksandra Zawieruszanka), „Żonie dla Australijczyka” i „Małżeństwie z rozsądku”, a także była już obsadzona w głównej roli żeńskiej w „Przygodzie z piosenką”. Tu jednak na przeszkodzie stanęła emigracja aktorki, która opuściła Polskę gdy jej mąż, amerykański dziennikarz David Halberstam został przez władze partyjne z Władysławem Gomułką na czele uznany za persona non grata w PRL-u. Czyżewską w „Przygodzie z piosenką” zastąpiła Pola Raksa. Zawieruszanka i Raksa to aktorki z dość licznego pocztu kobiecych gwiazd, które z Bareją współpracowały tylko raz, za to grając główne role. Na tej liście są także Elżbieta Kępińska („Dotknięcie nocy”), Kalina Jędrusik (rola główna w jednym z odcinków „Kapitana Sowy na tropie”), Jolanta Bohdal („Poszukiwany poszukiwana”), Ewa Wiśniewska („Co mi zrobisz jak mnie złapiesz”), Christine Paul i Barbara Burska („Miś”) wreszcie – Ewa Błaszczyk (serial „Zmiennicy” z 1986 roku). Trzeba jednak dodać, że poza Czyżewską miał Bareja swoje ulubione aktorki, które chętnie obsadzał, z tym, że przeważnie w rolach drugoplanowych a także w mistrzowskich, dających pole do aktorskiego popisu epizodach – wspomnijmy tu Marię Chwalibóg, Stanisławę Celińską, Bożenę Dykiel, Hannę Skarżankę, a przede wszystkie dwie Zofie – Czerwińską i Merle, które wręcz zrosły się z kinem Barei na tyle, że dla większości widzów są „aktorkami od Barei”, choć Zofii Czerwińskiej równie wielką popularność przyniosły role Zosi Nowosielskiej z „40-latka” Jerzego Gruzy oraz – w ostatnich latach życia – Malinowskiej, sprzedawczyni w sklepie monopolowym w „Świecie według Kiepskich”. Wyjątkowe miejsce w kobiecym teamie Barei

zajmuje Halina Kowalska, która zagrała główną rolę kobiecą w „Nie ma róży bez ognia”, a potem, w serialu „Alternatywy 4”, wcieliła się w doskonałą rolę tyranizującej swojego męża zmanierowanej śpiewaczki.

Zespół aktorów wyspecjalizowanych w cyzelaturze epizodów, których Bareja nader chętnie obsadzał to osobna lista, a są na niej m.in. Zdzisław Maklakiewicz, Wojciech Siemion, Jan Kobuszewski (który w wielu wywiadach podkreślał swoją przyjaźń z Bareją oraz ich umowę, że w każdym filmie Barei znajdzie się dla Kobuszewskiego epizod), Jerzy Turek, Mieczysław Czechowicz, Andrzej Fedorowicz, Stefan Friedmann, Mariusz Gorczyński, Krzysztof Świętochowski, Józef Nalberczak, Marian Łącz, Tadeusz Somogi, Zdzisław Bene Rychter, Jerzy Karaszewicz i wielu innych. Wiele ról – najpierw epizodycznych, a potem już znacznie większych – grali u Stanisława Barei także Kazimierz Kaczor i Piotr Pręgowski. Trzykrotnie u Barei zagrał Janusz Gajos.

Dwa seriale Barei z lat 80. – czyli „Alternatywy 4” (1983) i „Zmiennicy” (1986) przyniosły znaczące rozbudowanie obsadowego teamu reżysera i pojawienie się przed kamerą w jego filmach aktorów, których do tej pory nikt z graniem u Barei nie kojarzył. Tę długą listę otwiera oczywiście Roman Wilhelmi (1936-1991), czyli niezapomniany dozorca (vel „Gospodarz domu”) w „Alternatywy 4”. Ale są na niej także Mieczysław Voit, Witold Pyrkosz, Jerzy Kryszak, Mieczysław Hryniewicz (rola główna z „Zmiennikach”), Jan Englert, Adam Ferency, Irena Kwiatkowska, Ignacy Machowski, Marian Opania, Artur Barciś, Mariusz Dmochowski, Janusz Rewiński, Wiesława Mazurkiewicz, Zofia Rysiówna, Mariusz Benoit, Marzena Trybała, Zdzisław Wardejn, Gustaw Lutkiewicz.

Być może wielu z powyższej listy weszłoby na stałe do grona ulubionych aktorów Barei. Niestety – serial „Zmiennicy” okazał się być ostatnim filmem reżysera, który zmarł w RFN 14 czerwca 1987 roku i spoczął w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Czerniakowskim w Warszawie.

Rafał Dajbor

